

## Okultyzm – religia szatana

Autor: Faustyna - 12/20/2010 10:22

---

**Zawiniona ignorancja w zakresie podstawowych prawd chrześcijaństwa, analfabetyzm religijny jest poważną winą oraz źródłem wielu tragedii życiowych. Żerują na nim różnego rodzaju sekciarze, wróżbici, magowie, astrologowie, bioenergoterapeuci, którzy codziennie na masową skalę oszukują naiwnych ludzi, wyciągając od nich wielkie sumy pieniędzy.**

Proponują im łatwe osiągnięcie szczęścia, sukcesu życiowego, pozbycie się kłopotów i problemów zdrowotnych. Ich działalność jest często reklamowana w środkach masowego przekazu, w programach telewizyjnych i radiowych, za pośrednictwem prasy i książek, Internetu, ulotek. Oferują swoją „niezawodną” pomoc w problemach sercowych, ekonomicznych, zdrowotnych. Zapewniają, że potrafią leczyć choroby, przepowiadać przyszłość i udzielać zbawiennych porad na wszystkie nękające problemy. Rozprowadzają amulety, talizmany, proszki na szczęście, kadzidła miłości itp., wszystko za odpowiednio wysoką opłatą, naturalnie z zapewnieniem „niezawodności” działania.

Im bardziej w społeczeństwie pogłębia się analfabetyzm religijny i słabnie autentyczna wiara w Chrystusa, tym bardziej ludzie skłonni są wierzyć w oferty różnych uzdrowiaczy, wróżbitów, magów i korzystać z nich. Istnieją wróżbici i czarownice, którzy w celu zamaskowania swojej przewrotnej działalności często posługują się obrazkami świętych lub krzyżami, a w magiczne rytuały wplatają modlitwę Ojciec nasz. Ich okultystyczne praktyki stanowią dokładne zaprzeczenie religii i wiary w Boga.

**Okultyzm w różnych swoich postaciach jest religią szatana. Praktykujący różne odmiany okultyzmu (wróżenie, czytanie myśli, oddziaływanie na różne osoby, panowanie nad siłami natury, kultury i medytacje Wschodu, joga, kontakt ze zmarłymi) są przekonani, że mogą do własnych celów wykorzystać siły wyższe. Często nie są świadomi, że to właśnie te tajemnicze siły podporządkowują ich sobie i zniewalają ich.**

Człowiek, który się modli i ufa Bogu, pragnie odczytać Jego plany i się im dobrowolnie podporządkować. Natomiast uprawiając magię, on sam chce decydować o tym, co jest dla niego dobre, a co złe, i posługuje się tajemniczymi, niematerialnymi siłami, aby według własnych planów budować swoją przyszłość.

**W ten sposób stawia siebie w miejscu Boga, przez co ciężko grzeszy przeciwko pierwszemu przykazaniu: „Nie będziesz miał Bogów cudzych przede Mną” (Wj 20, 3); „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 4-5).**

**Czarownicy, wróżbici, astrologowie, bioenergoterapeuci wywołujący duchy oddają się pod panowanie demonicznych mocy, które posługują się nimi do swych celów.**

Ludzie słabej wiary albo tacy, którzy zerwali swoje więzy z Bogiem, szukają pełni szczęścia w zdrowiu, bogactwie, władzy, uznaniu, przyjemności...

Ci wszyscy, którzy nie wierzą, że człowiekowi tak naprawdę do szczęścia potrzebny jest tylko Bóg,

bardzo łatwo ulegają pokusie złego ducha, który mówi: „Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje” (Łk 4, 6-7). I dlatego tak wielu ludzi szuka rozwiązania swoich problemów, pomocy, szczęścia u wróżących z kart, bioenergoterapeutów, jasnowidzów, astrologów, wróżbitów czy czarowników. W ten sposób dobrowolnie osoby te oddają siebie pod działanie i wpływ sił demonicznych. Za pomocą amuletów, talizmanów, rytuałów, formuł oraz gestów pragną zdobyć władzę, panować nad otaczającą rzeczywistością, osiągnąć szczęście, bronić się przed niepowodzeniami, chorobą i odnieść jak największą korzyść osobistych.

Są również ludzie, którzy w dobrej wierze praktykują radiestezję czy bioenergoterapię i nie zdają sobie sprawy z tego, na jak wielkie niebezpieczeństwo wystawiają siebie oraz tych wszystkich, którym pragną pomóc. Bioenergoterapeuta zawsze otwiera się na działanie energii okultystycznej i przekazuje ją osobie, którą uzdrawia. W ten sposób, często nieświadomie, naraża siebie i leczone przez siebie osoby na działanie złych mocy. Jacques Verlinde, jeden z największych znawców tej problematyki, stwierdza:

**„Mógłbym tu zacytować wiele konkretnych przypadków, w których osoby uzdrowione przez bioenergoterapeutę w kilka miesięcy potem zaczęły mieć trwale i niepokojące objawy innego typu. Bardzo często są to stany o wiele bardziej skomplikowane aniżeli te, z którymi ludzie ci przyszedli na leczenie, a na dodatek są oni u kresu sił... Ciągłe bóle głowy, bezsenność, niepokoje psychiczne, nawet duchowe. W takim stanie idą do księdza i jeżeli ten jest świadom tych spraw, będzie mógł dokonać anamnezy (przypomnieć wydarzenia) i, według mego doświadczenia, w wielu przypadkach, których nie można było wytłumaczyć, odnajduje się prawie zawsze albo praktykowanie okultyzmu – i wtedy wszystko jest jasne – albo poddawanie się mniej lub bardziej regularnie różnym niekonwencjonalnym terapiom, albo kontakty z wróżkami, osobami będącymi jasnowidzami itp.**

**Co wtedy należy czynić? Trzeba po prostu prosić w trakcie modlitwy o wyzwolenie – co wcale nie znaczy, że jest się opętanym, nie o to chodzi. Mogą jednak zaistnieć związki pomiędzy osobą, która was leczyła, a wami. Istnieje możliwość, że poprzez kanał tych więzi doznajemy negatywnych wpływów. Trzeba zatem prosić w modlitwie, aby Pan uciął wszelkie więzy, które mogłyby was wiązać z uprzednimi praktykami okultystycznymi”** (Świadectwo życia ojca Jacques’a Verlinde, Brulion, nr 1/1999, s. 109).

Natomiast „zawodowi” wróżbici, magowie oraz różnej maści uzdrawiacze w pierwszych kontaktach są bardzo uprzejmi, zachowują się jak prawdziwi dobrodzieje i przyjaciele, przedstawiają się jako jedyni, którzy potrafią rozwiązać wszystkie problemy. Manipulują ludźmi i uzależniają od swoich praktyk. Kiedy dają klientowi talizman (lub inne przedmioty) mówią mu, że co jakiś czas musi on być „doładowany” energią. Za każde „doładowanie” trzeba oczywiście odpowiednio zapłacić. W ten sposób wyłudniają od naiwnych duże sumy pieniędzy.

**Niektórzy z nich, aby zmylić klientów, wieszają w swoich gabinetach różańce, figurki świętych, obrazy o. Pio lub papieża.**

Często posługują się również prywatnymi detektywami, aby jak największą wiedzieć się o swoich klientach i później ich zaskakiwać w celu wyłudzenia pieniędzy.

Jeden z nawróconych włoskich wróżbitów mówił, że talizmany są poddawane specjalnemu rytuałowi i ich koszt uzależniony jest od ilości wypowiedzianych nad nim przekleństw i bluźnierstw pod adresem Matki Bożej. Tego rodzaju przedmioty są szczególnie niebezpieczne dla osób, które je noszą, a także dla ich rodzin, ponieważ stają się znakiem obecności i działania złych mocy. Egzorcyci mówią, że u osób noszących talizmany lub amulety występują stany lękowe, depresyjne, przypadki nękania przez złe duchy, a nawet opętania.

Apelujemy do wszystkich, którzy mają w domu wahadełka, amulety, talizmany lub inne przedmioty oraz książki związane z okultyzmem, aby je natychmiast zniszczyli i wyrzucili.

**Najskuteczniejszą obroną przed wpływami złych duchów jest stan łaski uświęcającej, dlatego jak najczęściej korzystajcie z sakramentu pokuty, przyjmujcie czystym sercem Jezusa w Eucharystii i prowadźcie głębokie życie modlitwy.** „W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko” (Ef 6, 10-13).

ks. M. Piotrowski TChr

=====